GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 277

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Października 1830 roku w Piątek

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Rada królewskiego Alexandrowskiego uniwersytetu w Warszawie.* — Podaje do wiadomości wolność ubiegania się do katedry prawa cywilnego wakującéj w wydziale prawa i administracji królewskiego Alexandrowskiego uniwersytetu i ogłasza tym celem zadanie: — » Podać wywód historyczny i dogmatyczny zasad o stosunkach majątkowych między małżonkami u Rzymian, tudzież u narodów Germańskich i Słowiańskich, dochodząc aż do najznakomitszych prawodawstw naszych czasów włącznie; zakończyć rzecz całą wykładem systematycznym zasad teraźniejszego prawa krajowego o tym przedmiocie. « — Ubiegający się o katedrę powyższą, obowiązany jest przy zwykłém opieczętowaniu imienia, nazwiska, godności, zamieszkania, załączyć także: 1) Opis swego życia; 2) Dowody urzędowania klassy trzeciéj w linji sądowéj lub obrończéj. — Termin ostateczny złożenia rozpraw naznacza się do dnia 1 czerwca 1831 r. z zastrzeżeniem, aby czytelnie pisane były. Pensja do katedry prawa cywilnego przywiązana, wynosi rocznie złt. 6000. Przedmioty w niéj wykładać się mające, zajmować powinny najmniéj sześć godzin tygodniowo w pojedynczych codziennie godzinach. Autor rozprawy uznanéj za najlepszą, osobno o dalszych warunkach uwiadomionym będzie. — w Warszawie d. 7 października 1830 r. — Rektor prezyd. X. *Szwejkowski.* — *Brodziński*, S. U.

— *Dziekan wydziału prawa i administracji królewskiego Alexandrowskiego uniwersytetu.* — W wykonaniu §. 179 ustaw wewnętrznego urządzenia uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż w skutku złożonego całokursowego publicznego examinu w dniach 24, 25, 27 z. m. i 5 b. m. i r. otrzymali akademicki stopień magistra: a) *Z prawa*, JPP. Poklękowski Józef, Piotrowski Andrzéj, Modzelewski Ferdynand, Gregorowicz Józef, Rożnowski Alexander, Brun Stanisław, Bieliński Wawrzeniec, Grabowski Kazimierz, Zaleski Napoleon, Siennicki Seweryn Gawroński Józef. — b) *Z prawa i administracji*: JPP. Brzeziński Józef, Weinert Alexander. — c) *Z administracji*: JPP. Wojda Kazimierz, Grabiański Jan, Ulrich Franciszek. — Warszawa d. 7 paździer. 1830 r. — *Bandtkie.* — *Brodziński*, S. U.

— *Dziekan wydziału nauk i sztuk pięknych królewskiego Alexandrowskiego uniwersytetu.* — W wykonaniu §. 170 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości, iż JXX. Grzegorz Woysław i Antoni Izbicki ze zgromadzenia XX. Pijarów, tudzież JPP. Antoni Przeszkodziński, Andrzéj Gierosiński, Hieronim Bońkowski, Józef Brzeski, w skutku złożonego całokursowego publicznego examinu w dniach 29 z. m. i 4 b. m. otrzymali stopień akademicki magistra nauk pięknych. Warszawa d. 7 października. 1830 r. — Ludwik *Osiński*. *Brodziński*, S. U.

— *Dyrekcja Jeneralna Stad i Stacji stadnych królestwa Polskiego.* — Podaje do wiadomości powszechnéj, iż w zakładzie głównym stada rządowego w mieście Janowie, obwodzie Bialskim, województwie Podlaskiém, sprzedawane będą przez licytację w dniu 28 października r. b. zbywające od potrzeby tegoż stada, konie różne w liczbie około sztuk 40, między któremi znajdują się zdatne do chowu i użycia ogiery, klacze, i źrebięta po ogierach Arabskich i Angielskich pochodzące. — Życzący sobie nabycia koni pomienionych, zechcą przybyć na miejsce w terminie wyż oznaczonym. — w Warszawie d. 7 października 1830 r. *Dulewski.*

— *Sendycy tymczasowi upadłości Jgnacego Neümark.* Na skutek artykułu 66 xięgi IV kodexu handlowego, wzywają wszystkich, którzyby jakowe prawa do téj massy mieć mogli, ażeby w ciągu dni 40 od daty niniejszego, przed podpisanymi w miejscu posiedzeń Trybunału handlowego wdztwa Mazowieckiego, a mianowicie w Warszawie w domu Nr 476 czynności swe odbywającymi, osobiście lub przez swoich pełnomocników stawili się, w celu zalikwidowania swych pretensij i złożenia dowodów usprawiedliwiać ie mających, z odebrania których bąć podpisani bąć W. Sarnowicz archiwista rzeczonego trybunału, składającego pokwitujc. — Warszawa d. 12 października 1830 r. Jan Nep. *Łastowiecki.* Karol *Zuberbier.*

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia 27 września.* — Hrabia Nesselrode wicekanclerz państwa przybył d. 23 b. m. do tutejszéj stolicy. Przybył także z Nowogrodu baron Bourgoing sprawujący interesa Francuzkie. — Najwyższym rozkazem oznajmionym rządzącemu senatowi 3(15) b. m. przez ministra spraw wewnętrznych, nabor rekrutów w prow. Kaukazkiéj, w guberniach Astrachańskiéj, Saratowskiéj, Orenburskiéj i w części ziemi wojska Dońskiego, z powodu grassującéj tam epidemji cholera morbus, odłożonym zostaje do czasu zupełnego ustania téj choroby.

— Dnia 9 (21) sierpnia otrzymał Alexander Szybel od ministerstwa spraw wewnętrznych wyłączny przywiléj dziesięcioletni, na wynaleziony przez niego sposób robienia smarowidła do kół pojazdowych, które podług złożonego świadectwa Petersburgskiego dyrektora poczt trwało przez 7 tygodni w pojeździe codzień używanym. Smarowidło to składa się z tłustości, olbrotu (spermaceti), grafitu czyli Angielskiego ołówka i amalgamatu używanego do wykładania źwierciadeł; koszt na nie, w porównaniu z trwałością, nie przechodzi kosztu na zwykłe smarowidło, a nowowynalezione ma tę własność, iż nie marznie od zimna, ani wycieka od gorąca, i że ochrania pojazdy i czyni je w biegu potoczystémi i lekkiemi.

— *Z Odessy dnia* 17 (29.) *września*. — N. Cesarz Jmć, zważywszy, że stan istotny Grecji dozwala Grekom przebywającym w Rossji powrócić bez przeszkody do swojéj ojczyzny, raczył rozkazać, aby z końcem roku bieżącego 1830, przestano płacić summy przeznaczone w r. 1821 dla przybywających wychodźców Greckich. Władze oznajmując wolę N. Cesarza Jmci wezwały Greckich wychodźców, znajdujących się w Nowéj-Rossji i Bessarabji, aby się udawali do biór kommissji wsparcia w Kiszenewie i Odessie, gdzie otrzymają ostatnie wsparcie naznaczone dla nich na podróż.»

GALICJA i LODOMERJA. — *Ze Lwowa d.* 6 *października*. — Cesarsko królew. rząd krajowy, ogłosił następujący reskrypt N. Pana, datowany w Wiedniu d. 8 sierpnia i sejm zwołujący. — »My Franciszek pierwszy etc. etc. Wszem w obec i każdemu z osobna, wiernym Nam miłym i w powszechności wszystkim poddanym ze stanu prałatów, magnatów, rycerstwa i mieszczan w Naszych królestwach Galicji i Lodomerji wraz z Bukowiną, oświadczamy łaskę Naszę cesarską królewską i tymże niniejszém najłaskawiéj oznajmujemy, że z ważnych, dobra pospolitego tyczących się powodów, skłoniliśmy się zwołać sejm powszechny w tych królestwach i takowy na dzień ośmnasty października r. b. przeznaczamy. — Aby więc ten sejm, w należytém postępowaniu ku pożądanemu wzrostowi tak tych królestw, jakoteż powszechnego dobra mógł zmierzać i osiągnąć cel i koniec zamierzony; przeto wiernym nam i najposłuszniejszym stanom królestw Galicji i Lodomerji, tudzież Bukowiny, wszém w obec i każdemu z osobna najłaskawiéj i nieodzownie nakazujemy, by na dzień wyżéj oznaczony, a to w wieczór we Lwowie znajdowali się, a potém w dniu następującym z rana w miejscu przez nasze prezydjum krajowe rzeczonych królestw wyznaczyć się mającém, pewnie i nieuchybnie zebrali się, tamże propozycje sejmowe, i co Naszém imieniem przełożyć zlecimy, z najuniżeńszém posłuszeństwem wysłuchali, a przyjąwszy to wszystko do wiernych serc swoich, takowe powzięli postanowienie, jakiego nasze, oraz w powszechności królestw Galicji i Lodomerji wraz z Bukowiną i ich własne potrzeby, wymagają i jakieby odpowiedziało Naszemu najłaskawszemu zaufaniu, którego niniejszém nowy dowód stanom daliśmy. — A chociażby niektórzy z wiernych Nam najposłuszniejszych członków stanowych dla ważnych przeszkód stawić się nie mogli, obecni jednak zupełną moc stanowienia mieć mają, a nieobecni równie jak obecni dopełnić to wszystko obowiązani będą. — Nasze zaś królewskie miasto Lwów stosowną do prawa liczbę osób z dostateczném pełnomocnictwem na sejm rzeczony wysłać ma.

NIEMCY. — *Z Drezna, d.* 5 *października*. — Kommissja bezpieczeństwa w Dreznie zaniosła liczne żądania do tronu, które współrejent wspólnie z sejmem rozpoznać przyrzekł. Między innemi prosił o zmniejszenie wydatku na kościoł katolicki, o wolność druku, o reorganizację policji i gwardji obywatelskiéj, i w ogólności o zmniejszenie albo zniesienie podatków, pod rozmaitemi nazwiskami znanych. — Siedmiu deputowanych Drezna podało dnia 22 września do xięcia Fryderyka Augusta adres, w którym podziękowało mu za tymczasową odpowiedź na zaniesione przez mieszkańców Drezdeńskich prosby. — »Ale N. xiąże (oświadczyli między innemi deputowani ci w swoim adresie) są jeszcze rozmaite prosby i skargi, do wysłuchania, liczne trudności do *pokonania*, wiele jeszcze oczekuje zmiany i rozmaite nadużycia trzeba jeszcze usunąć. Racz W. X. Mość nie ustawać, wysłuchaj głosu ludu, który cię z serca kocha i szczerze do ciebie jest przywiązany, ale który, zapewniamy to na naszą powinność obywatelską, wiele ucierpiał i potrzebuje śpiesznéj pomocy; nadewszystko racz W. X. Mość spełnić życzenie wielkomyślnego i w cywilizacji za innemi nie pozostałego ludu Saskiego i nadaj mu konstytucję zgodną z duchem czasu, ażebyś tym sposobem bezpośrednio wiedzieć mógł o życzeniach, prosbach i uciążliwościach ludu, tak na piśmie jak ustnie etc.«

— *Z Lipska, d.* 4 *października*. — Król uznając potrzebę zaprowadzenia zmian w administracji i prawodawstwie, odpowiadających bliżéj duchowi czasu i wyobrażeniom teraźniejszym, wydał już swojéj radzie królewskiéj polecenie, ażeby zajęła się bezzwłocznie ułożeniem planu do ustawy zasadniczéj i reprezentacji narodowéj, która to praca ma być konieczne przed końcem roku bieżącego gotowa, ażeby najprzód monarsze, a następnie na posiedzeniu stanów królestwa, które w marcu przypada, przełożona być mogła.

— *Z Frankfurtu, d.* 2 *października*. — Xiąże Jerzy Altenburgski udawszy się do Amtu Kahla dla uspokojenia zebranych tam licznie obywateli i włościan, był w niebezpieczeństwie życia. Wracając z Kahla do Eisenberg, został napadnięty w nocy przez łotrów, którzy wystrzałem z fuzji ranili jego kamerdynera, ale sam xiąże uszedł zasadzki. Z Erfurtu posłano do Kahla 150 żołnierzy z wojska Pruskiego, dla przeprowadzenia z Leuchtenburga do Erfurtu trzech głównych hersztów zaburzeń Altenburgskich.

— *Dnia* 4 *października*. — Xiąże Emil Hesko-Darmstadtski dowodzący korpusem wojska zgromadzonym pod Wetterau, ogłosił buletyn, z którego pokazuje się, że zbrojna zgraja wieśniaków podzielona na 4 oddziały, każdy po 500 ludzi, przebiega kraj i podpala zamki oraz inne gmachy, dopuszcza się gwałtów przeciwko urzędnikom i t. p. Między innemi podpalono zamek Nida. Dotąd nic jeszcze stanowczego przeciwko tym zbrodniarzom nie zdziałano. — Z Mannheimu odebrano dziś listy donoszące, że i w tamtych okolicach powstały zaburzenia, najwięcéj przeciwko żydom wymierzone. — Słychać że sejm związku Niemieckiego postanowił, aby cały kraj elektoratu Heskiego, kordonem wojskowym otoczyć.

— *Z Szwerynu, d.* 29 *września.* — Kommissja śledząca podpalaczy ostatniego pożaru na przedmieściu tutejszém, już podobno powzięła ich ślady. Wyznaczono 500 tal. nagrody dla tego, kto sprawców wykryje. Gwardja narodowa zaciąga jeszcze z wojskiem na straże. Wojsko którego jest niewiele, ma tym sposobem bardzo uciążliwą służbę, która stanie się jeszcze uciążliwszą, jeżeli jak mówią, część dragonów do Grabowa wysłana zostanie. Spokojność jest zresztą nienaruszona, chociaż znaleźli się wichrzyciele, którzy przed kilkoma dniami rozrzucili po mieście odezwy, do zaburzeń mogące dać powód.

TURCJA. — *Od granic Tureckich, d.* 15 *września.* — Syn wielkiego wezyra postąpił sobie w *Janinie* według przykładu ojca. Dowiedziawszy się o przybyciu w. wezyra z wojskiem do Bitoglji, zawarł z powstańcami, którzy go w Janinejskiéj warowni zamkniętego trzymali, zawieszenie broni i odzyskał dawne swoje prawa. Tamtejsi naczelnicy powstania Albańskiego, ubezpieczeni tą powolnością paszy, i wiedząc, że ziomkowie ich w Bitoglji z wielkim wezyrem w układy weszli, rozpuścili po więszéj części swoje wojsko i czekali wypadku układów. Jednéj nocy kazał ich pasza uwięzić i natychmiast stracić. Ale zaledwie się rozeszła ta wiadomość, powstali zaraz nazajutrz mściciele zamordowanych na wszystkich ulicach miasta Janiny, zgromadziły się bandy, które wiele domów zrabowały i zburzyły, wszystkie sklepy z towarami, a oprócz tego wiele domów mieszkalnych ogniem zniszczyły. Pasza zdołał przywrócić spokojność i kazał ścigać powstańców, którzy teraz będą między dwoma ogniami, gdyż w. wezyr wysłał także oddziały wojska ku Janinie. — *Ze Stambułu, dnia* 10 *września.* — Dnia 1 b. m. odebrano od wielkiego wezyra doniesienie o zupełném uspokojeniu i uległości całéj Albanji. Twierdze Preweza, Parga i kilka innych są w mocy Resszyda-paszy; prawie wszyscy naczelnicy buntu zostali ścięci. — Dnia 9 bieżącego miesiąca przyprowadzono tu około 200 jeńców nadesłanych przez wielk. wezyra; okuto ich natychmiast w więzy i odesłano do obozu. — Dnia 5 b. m. odbył sułtan przegląd 4ch pułków piechoty i 36 dział w St. Stefano. Byli temu obecni wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego z swemi małżonkami, a to stósownie do wezwania, uczynionego przez reisefendego na wyraźny rozkaz sułtana. Pomieszczono gości w pysznym namiocie opatrzonym w sofy i krzesła, a reisefendy przyjmował zaproszonych. Niektórzy członkowie ciała dyplomatycznego towarzyszyli konno sułtanowi, wyjąwszy posła Francuzkiego, który dla słabości nie był wcale obecny. O godzinie czwartéj po południu dano wspaniałą ucztę pod namiotami, na któréj przewodniczyli seraskier Halil-pasza i reisefendi. Poseł Angielski spełnił toast za zdrowie sułtana Mahmuda, a seraskier za zdrowie monarchów których reprezentanci byli obecnymi. Dziś otrzymał korpus bombardjerów nowe czapki, podobne do kaszkietów Europejskich, ale bez daszków, których zaprowadzeniu przeciwili się jaknajwyraźniéj ulemowie. — Podług listów z Szumli, wielki pożar zniszczył to miasto; zgorzało wiele domów, namiotów i składy potrzeb wojennych.

— Poseł Francuzki hr. Guileminot, odebrawszy urzędowe wiadomości z Francji do włącznie dnia 7 sierpnia, zawiadomił ministrów Tureckich o zmianach jakie w tym kraju nastąpiły. Na konferencji którą miał potém z tego powodu z reisefendim, oświadczyła Porta, że nie da piérwéj odpowiedzi na uczynione sobie notifikacje względem wstąpienia na tron króla Ludwika Filipa, jak po otrzymaniu w téj mierze postanowień dworów Europejskich, co miało dać powód do żywych rospraw z hrabią Guileminot. Tenże nie czekając skutku, wywiesił na pałacu swego poselstwa trojkolorową chorągiew.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Gazeta Poznańska umieściła następujący wyjątek z listu prywatnego, o żegludze do Helgolandu przedsiewziętéj przez uczonych badaczów natury, tego roku w Hamburgu zgromadzonych. W poniedziałek (dnia 17 września) rano odbyły się posiedzenia działowe, a popołudniu ogólne.— We wtorek podobnież, z tą jednak odmianą, że w zoologicznéj sekcji prezydował nowy prezes P. Schleep radzca nadworny z Gottorpu. Przy końcu posiedzenia, na którém rozprawa Jarockiego o żubrze bardzo dobrze była przyjęta, obrano na środę prezesem pana Jakobsena dra. med. z Kopenhagi; tym zaś, którzy oświadczyli gotowość i chęć jechania do Helgolandu, rozdano imiennie bilety na statek parowy, który senat Hamburski dla badaczów przygotował. — We środę o godzinie 5 rano, wśród ulewnego deszczu, wsiadło na statek parowy 179 osób, między którymi byli najpiérwsi uczeni Europejscy. Ulewa trwała aż do 9 godziny, ale wiatru prawie żadnego nie było. Późniéj wypogodziło się dosyć dobrze. Płynęliśmy szybko jak strzała. Wszystkie przepływające Hamburskie okręty salutowały nas jednym lub dwoma strzałami armatnemi, przy okrzykach hurra! z podniesionemi w górę czapkami. Na pół mili przed Kuxhafen trzechmasztowy strażniczy okręt przywitał nas 25 strzałami armatnemi; a gdyśmy do Kuxhafu wysiadać zaczęli, drugie 25 strzałów armatnych przywitało nas z bateryj. Tym sposobem wśród huku armat ze strony lądu i morza, wysiedliśmy do tego miasteczka o ½ z południa, i każdy udał się do przeznaczonéj sobie kwatery. We czwartek o 5 rano wsiedliśmy znowu na statek i wśród najpiękniéjszéj pogody przybyliśmy po 9 godz. pod Helgoland, lecz żeśmy dla przyjemności widoku tę wyspę do koła okrążyli, dopiéro o 11 godzinie wysiedliśmy na ląd, gdzie nas 12 strzałami armatnemi przywitano. Popołudniu niebo zaczęło się coraz bardziéj chmurzyć, a wiatr coraz bardziéj się wzmagał, tak że o 5 wieczorem morze burzliwą postać przybrało. Wzburzenie wzmagało się z każdą chwilą. Około północy jęk uderzających bałwanów o skałę wyspy, wszelką ochotę żeglowania oddalał, i każdy dziękował Bogu, że tę chwilę wygodnie na lądzie przepędza. Rano (podług zapowiedzenia) w piątek o godz. 6 mieliśmy opuścić wyspę; lecz chociaż burza ustała, morze jednak tak było rozhukane, żeśmy więcéj niż 2 godz. na wsiadaniu strawili, bo łodzie tak z nami bujały po morzu, jak jaskółki po powietrzu; lecz że słońce pogodnie wschodziło mieliśmy nadzieję, że to niedługo potrwa. O wpół do 9 opuściliśmy wyspę, która nas licznemi strzałami pożegnała. Ledwieśmy wyszli na otwarte morze, statek nasz zaczął coraz piękniéj tańczyć, a ślicznie zielone lecz coraz okropniejsze bałwany, wiły się około niego, wiatr coraz się wzmagał. Wkrótce ruch dotąd niewidziany majtków poka-

nał się na pokładzie. Wszystkie damy (a było ich kilkanaście) musiały zejść do kajuty; jedna tylko nie dała się nakłonić do tego, i stanąwszy przy galerji naprzeciw wiatru, przetrwała całą trzygodzinną burzę, nie zważając nawet na to, że jéj przelatujące przez pokład fale, parę razy oczy zalały i dobrze skąpały. Senat Hamburski chcąc nam sprawić przyjemność widzenia morza przewidział wszelkie zdarzyć się mogące przypadki. Obrał naprzód największy statek parny i ten obsadził najbieglejszemi w żegludze ludźmi, którzy się dopiéro wtenczas pokazali, gdy potrzeba nastąpiła. Mieliśmy trzech kapitanów i trzech sterników, którzy zaraz główne stanowiska zajęli, a majtkowie silni i rośli jak olbrzymy, z podziwienia godną subordynacją rozkazy ich wypełniali. Statek nasz wił się jak wąż między wałami spiętrzonego morza. Trzy tylko największe bałwany dosięgły go końcami swojemi. Piérwszy najmniejszy uderzył w sam środek z taką siłą, że prawie wszyscy na pokład wywróceni zostali; drugi przeszedł przez dziób okrętu i skąpał porządnie wszystkie tam będące osoby; trzeci największy tak ufryzowany jak staroświecka peruka, zahaczył końcem o tył okrętu, spławił na nim wszystkich, i zalał dość porządnie kajutę, co niemałego strachu damy nabawiło. Szczerze mówiąc, jestem niezmiernie wdzięczny Hamburgowi za sposobność poznania tego, co najwspanialszém a oraz i najokropniejszém na kuli ziemskiéj widzieć można. Mocne kołysanie się okrętu sprawiło, że większa część osób dostała morskiéj choroby: do téj liczby należeli także pp. Mile i Szubert profesorowie z Warszawy. Pan Jarocki przebył tę podróż bez słabości; postawiwszy blisko drąga stérowego przy ścianie kajuty, swoją paczkę w któréj miał zakupione na wyspie ryby, siedział na niéj przez całą burzę z tak zimną krwią jak Anglik, a przypatrując się spiętrzonym fałom morza, rozmawiał z kapitanami, którzy stérem kierowali. — O godzinie 12 wyszedłszy statek z morza w koryto Elby, wyszedł z krytycznego położenia; lecz jak na złość w téj saméj prawie chwili ustała burza. Okręt strażniczy pozdrowił nas licznemi strzałami armatnemi. Następnie liczne wystrzały armatne tak z drugiego okrętu strażniczego jako też z baterji Kuxhafu, około któregośmy teraz tylko przepływali, wywabiły znowu wszystkie osoby na pokład statku. Tu depiéro zaczęła się wesołość, i jaki taki zbliżał się do bufetu, dla posilenia wypróżnionego żołądka. O godzinie 8 wieczorem zawinęliśmy do przystani Hamburskiéj. W sobotę rano udaliśmy się znowu na posiedzenia. P. Jarocki został na ten dzień prezesem w sekcji zoologicznéj. Po obiedzie była ostatnia publiczna sessja; zoologiczne jednak jeszcze przez kilka dni trwać będą. Tegoroczne zgromadzenie liczyło w ogóle 408 członków.«

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O wpływie zimna na zdrowie ludzkie.

Zima, albo raczej zimno wielkie sprawia odmiany w naszéj organizacji; najpierwszym skutkiem zimna jest zmiana transpiracji, wtedy bowiem pory ciała naszego bardziej są ścieśnione. Wszakże, kiedy atmosfera zimowa jest sucha, to jest wczasie mocnych mrozów, i kiedy używamy dość agitacji, organa naszego ciała nabierają mocy, transpiracja wstrzymana wraca, i czujemy się bardzo zdrowymi.

Skutki te z rozmaitych przyczyn wynikają: naprzód z samego zimna, które ściskając włókna skóry naszéj, nadaje im więcéj tęgości i jędrności, byle znów nie było zbytecznie ostre. Dla tego człowiek w temperaturze miernie chłodnéj, zazwyczaj czuje się być zdrowym; siły żywotne jego wewnątrz skupione podwajają moc zewnętrznych organów; a żołądek wtedy dwa razy prędzéj i dwa razy lepiéj niż zwykle odbywa swą czynność trawienia. Nic tak apetytu nie dodaje jak zimno i pora zimową, a w lecie używanie częste lodów, mleka świeżego, wody świeżéj z cukrem, trawią się wtedy najgrubsze i najcięższe pokarmy, jakoto: tłustość, kiełbasy, wędliny, pekeflejsze; sen w porze zimowéj jest łatwiejszy, dłuższy, i nie przeszkadza strawności żołądka.

Zimno także pomaga do utycia, w skutku obfitéj strawności pokarmów, mniejszéj transpirancji.

Zima szkodliwa jest dla starych ludzi, dla osób słabowitych; ale dla młodych, silnych, czerstwych, byle tylko agitacji używali, jest niezmiernie zbawienna.

Wogóle uważana pora zimowa, więcéj prowadzi za sobą słabości jak lato; a daleko jest zdrowsza gdy jest sucha i mroźna; wszakże śmiertelność w téj porze jest większa, albowiem gdy z jednéj strony utrzymuje i wzmacnia zdrowie młodych, zabija starych i słabowitych.

Jeżeli upał letni wiele chorób ukrytych obudza z uśpienia, zawsze ze środka zewnątrz się wszystko wydobywa; womity i poty są drogami któremi usiłują słabości wewnętrzne wydobyć się. Zimą zaś przeciwnie, chłód wszystko do środka skupia, utrudza transpirację: zamiast więc womitów i potów, kaszel, nieczystość płynów urynowych zjawia się. Zimą do zbytku prawie mamy materji płynnych w naszém ciele, i ztąd pochodzą inflamacje, bicie krwi do mózgu, appoplexje.

Wogóle zima sprzyja temperamentom krwistym i ludziom suchéj komplexji: ale lymfatyści, doświadczający żółciowych słabości, nazbyt skłonni do katarów, bardzo często chorują w porze zimowéj lub dżdżystéj.

Co się tyczy pokarmów, o ile letnią porą owoce są pomocne jako łagodzące żółć, o tyle w zimie, lepiej jest jeść korzenne, słone, kwaśne potrawy. Co się tyczy napojów, źle jest używać latem zbyt mocnych, ale w zimie mniej to jest szkodliwe, a bywają nawet temperamenta którym w mierze użyty trunek zimową porą, bardzo jest użyteczny.

Wszystko to wypisaliśmy z lutowego numeru Bibljoteki fizyczno-ekonomicznéj Paryzkiej, między redaktorami któréj (niech to będzie w nawiasie) wydrukowany jest ziomek nasz pan Krusiński.

TEATR NARODOWY. — Będą mieli zaszczyt wykonać części muzyczne, *Styryjsko-Alpejscy śpiewacy.* — Poprzedzi komedjo-opera, *Płaksa i Wesołowski.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — Komedjo-opera: *Doktor damski.* — Komedja: *Dwóch mężów.* — Komedjo-opera *Talizman niewidzialności.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.